

KS. TOMASZ SZALANDA*

**FAUSTYNIE KOWALSKIEJ I ANNELIESE MICHEL
OBJAWIENIE DIABELSKIE.
POMIĘDZY UZNANYM I NIEUZNANYM (WCIAŻ)
DOŚWIADCZENIEM MOCY ZŁA OSOBOWEGO**

Uwagi wstępne

Oświeceniowy racjonalizm, przez „eksplozję” rozumu, zachwiał nie tylko naukami przyrodniczymi i filozofią ale również teologią. W spektakularnym tempie na pierwszy plan wysunęły się Uniwersytety i *ratio*, dystansując tym samym *fides* i Kościół, który nigdy już nie odzyskał swojego dotychczasowego prymatu w świecie. Owo *ratio* dotknęło również teologię i teologów, co z jednej strony spowodowało ich rozwój, z drugiej zaś wymusiło większą czujność Kościoła nad ortodoksją. Jednym z negatywnych aspektów bezkrytycznego zawierzenia *ratio* w teologii, było powolne acz systematyczne „usypianie i uśmiercanie” demonologii.

Duch Pana, który prowadzi Kościół ku prawdzie, niejako „odświeżając pamięć”, przez spektakularne wydarzenia, przypomina „o grzechu, sądzie i sprawiedliwości”, w tym również o rzeczywistym istnieniu Zła osobowego. Dzieje się to zarówno przez naukowy dyskurs jak i wydarzenia w lokalnych wspólnotach, które są na tyle wyraziste, iż mocno elektryzują kościelne instytucje, laików oraz niewierzących, i na nowo pobudzają do refleksji i dyskusji w tym względzie. Do takich przypadków, które szerokim echem odbiły się zarówno w Kościele, jak i w świecie niewierzących, należą uznane przez Magisterium, doświadczenia Faustyny Kowalskiej (25.08.1905-5.10.1938). I chociaż główne orędzie jej mistycznych doznań dotyczy Bożego Miłosierdzia, to ma ono przecież związek ze światem Zła, którego destrukcyjne działanie „wymusza” niejako na Bogu okazywanie go grzeszącej ludzkości. Miłosierdzie pokornego Boga jest więc odpowiedzią na bezczelną wyniosłość piekielnych mocy, z którymi wielokrotnie miała do czynienia Faustyna.

* Ks. dr hab. Tomasz Szalanda – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie; e-mail: tsz2000@poczta.fm

Bardzo interesujące są także doświadczenia Anneliese Michel (21.09.1952-01.07.1976). Ponieważ do tej pory, za przyczyną Kościoła diecezjalnego w Würzburgu, nie zostały dogłębnie zbadane i nie przyznano im charakteru prawdziwości, „milczenie Rzymu” w tej kwestii jest uzasadnione. Jednak, ówczesny biskup, wydał zgodę na egzorcyzmy, które wykonywano wielokrotnie, *de facto* więc, lokalna władza kościelna dała wiarę opętaniu Anneliese (pomińmy, że w późniejszym czasie zaprzeczyła ich prawdziwość!). Warto więc zainteresować się motywami demonologicznymi, które stanowią główny element wydarzeń w Klingenbergu.

Powyższy wybór osób i wydarzeń podyktowany jest kilkoma racjami. Po pierwsze, obie, nie znane poza swoim środowiskiem, dwudziestowieczne Europejki (Polka i Niemka), pochodzące ze zwyczajnych katolickich rodzin, wstrząsnęły nowożytnym światem. Po drugie, obie, żyjące w różnych krajach i w różnym czasie, każda w inny sposób przypominała tajemnicę, iż „diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając kogo by pożreć” (1 P 5, 8). Po trzecie, obie również pisały duchowy dziennik. I po czwarte wreszcie, obiema zajęły się Kościół, kult obu napotykał trudności, jedną uczynił świętą, a o drugiej na razie „zapomniał”.

W życiorysach obu Panien dostrzegamy niezwykłą prostotę wiary i niezwykłą wolność w realizacji ewangelicznego posłuszeństwa, mającego wręcz charakter kenotyczny: wyniszczająco-ekspiacyjno-zbawczy. Przez kenozę Faustyny, Bóg przypomniał światu o Bożym miłosierdziu, a przez kenozę Anneliese przypomniało sobie o istnieniu diabła i jego aniołach. Przez lokalny kult i kościelne starania, o Faustynie i miłosierdziu Boga wobec destrukcyjnego działania Zła na ludzi, mówi cały chrześcijański świat. Anneliese dany jest na razie niewielki lokalny kult, zamknięte archiwa niemieckiej Kurii, podejrzenia o chorobę psychiczną i brak egzorcystów w całych Niemczech.

Wskazane podobieństwa i „pośmiertne” różnice, losy obu kobiet, a przede wszystkim ich walka z mocami Zła, wydają się być na tyle ważne, by poświęcić im stosowną uwagę. Jaki świat złych duchów został zarejestrowany w doświadczeniu spotkania z nim, u pobożnych niewiast XX wieku? Czy doświadczenie Anneliese – w przeciwieństwie do Faustyny – były nazbyt fantastyczne, niezgodne z nauką Kościoła czy spowodowane chorobą i długim leczeniem farmakologicznym, by uznać je za niewiarygodne? Na te pytania postaram się odpowiedzieć w niniejszym dyskursie.

Demonologia w świetle *Dzienniczka* Faustyny Kowalskiej

Święta Faustyna prowadząc bogate życie wewnętrzne – mistyczne, na polecenie Jezusa prowadziła zapiski duchowe¹. W nich odnajdujemy wiele miejsc, w których pojawiają się wątki demonologiczne.

¹ Tu wykorzystano: F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1999⁸ (dalej *Dz.numer*, strona książki).

Dla Faustyny nie ma znaczenia precyzyjność podziału świata złych duchów na Szatana (diabła) i jego aniołów – demonów. Nie miała bowiem nawet średniego wykształcenia ani teologicznej wiedzy, stąd mianem Szatana (szatanów) określa zazwyczaj każdego złego ducha².

Zło osobowe w *Dzienniczku* jawi się jako duchy inteligentne i rozumne, na co wskazują kusicielskie rozmowy z Faustyną, która go widzi i słyszy³. Zły jest upadłym aniołem, co jest konsekwencją jego wyniosłości i pychy oraz chęci stania się jak Bóg. Lucyfer, jak mówi Faustyna, „miał wielkie światło ale nie pełnił woli Bożej”⁴. On nie chce (i nie chciał) uznać, że Bóg jest dobry⁵. Jest przekonany o wielkich swoich dokonaniach, stąd domaga się uznania swojej wielkości (pycha) i oddania mu chwały, co jest prerogatywą należną jedynie Bogu⁶. Wyraźnie pokazuje to Faustyna, która na kuszenie odpowiada niczym Jezus doświadczany na pustyni: „Bogu samemu należy się chwała, idź precz szatanie!”⁷. W tym wypadku zauważa się, iż nierozmawianie z Szatanem w czasie próby, a jedynie wydany mu zdecydowany rozkaz nakazujący odejście, jest skuteczny w czasie kuszenia⁸.

Szatan to „ojciec kłamstwa”⁹, dlatego podpowiadał: „chcesz być szczęśliwa nie mów o miłosierdziu”¹⁰ albo czasem przybiera postać Anioła Stróża¹¹. Jednakże jego możliwości są ograniczone: „Szatan może się okrywać nawet płaszczem pokory, ale płaszcz posłuszeństwa nie umie na siebie naciągnąć”¹². Grzech nieposłuszeństwa rozciąga się na całą jego egzystencję, stając się jego wręcz „piętą achillesową”. Ponadto jest duchem zaciętym i zazdrosnym, pełnym złości i furii¹³, a jego mieszkaniem jest piekło – straszliwa otchłań, gdzie przebywa wraz z potępionymi duszami¹⁴. Poza piekłem, złe duchy zamieszkują w ludzkich sercach, wyszukując szczególnie „dusz próżnujących i leniwych”¹⁵.

Upadła natura sprawia, że Zło osobowe nienawidzi Boga, Jego zbawczego dzieła oraz ludzi – szczególnie tych, którzy starają się osiągnąć owoce zbawienia – szczęśliwą wieczność¹⁶. Szatan więc nienawidzi również kapłanów, ponieważ wiele dusz prowadzą ku świętości¹⁷.

² Por. *Dz.*320, s. 122.

³ Por. *Dz.*97, s. 57; *Dz.*1405, s. 379.

⁴ *Dz.*666, s. 199-217.

⁵ Por. *Dz.*1167, s. 323; *Dz.*1338, s. 366.

⁶ Por. *Dz.*520, s. 175.

⁷ *Dz.*520, s. 175.

⁸ Por. *Dz.*1499, s. 406.

⁹ *Dz.*1405, s. 379.

¹⁰ *Dz.*1497, s. 4056.

¹¹ Por. *Dz.*1405, s. 379.

¹² *Dz.*939, s. 279.

¹³ Por. *Dz.*412, s. 148.

¹⁴ Por. *Dz.*378, s. 140; *Dz.*520, s. 175; *Dz.*540, s. 183.

¹⁵ Por. *Dz.*418, s. 150; *Dz.*1127, s. 316.

¹⁶ Por. *Dz.*1583, s. 423.

¹⁷ Por. *Dz.*1384, s. 375.

Nienawiść spotęgowana jest objawieniem przez Niego tajemnicy miłosierdzia¹⁸ i propagowaniem go przez Faustynę i jej niektórych spowiedników. Dlatego bluźni przeciwko Stwórcy¹⁹, a wobec wiernych Mu okazuje wręcz patologiczną nienawiść. Wyrazem tego jest kuszenie i dręczenie ludzi, ale tylko za przyzwoleniem Boga i w dozwolonych przez Niego granicach oraz posługiwanie się w tym diabelskim dziele innymi osobami²⁰.

Doświadczanie przez złe duchy odbywa się zarówno na poziomie fizycznym jak i duchowym. Fizycznie dokonuje się to poprzez opadanie z sił, które mogą błyskawicznie powrócić, np. przez wezwanie przełożonej mocą świętego posłuszeństwa do powstania leżącej na podłodze w niemocy Faustyny²¹. Do innych przejawów można zaliczyć szarpanie łóżkiem, niszczenie parawanu, trzaskanie przedmiotami w celi czy zrzucenie doniczki z parapetu w kaplicy²².

Znacznie dotkliwsze jest doświadczenie duchowe, ponieważ dotyczy wiary, nadziei i miłości Boga²³. Atakowanie wiary polega na zsyłaniu wątpliwości co do prawd objawionych, podważaniu wierności Boga, o którym się mówi jakoby opuścił człowieka oraz podważanie ludzkiej wierności względem Boga²⁴. Podważanie nadziei dotyczy przede wszystkim zbawienia, i dokonuje się poprzez sugestię, by nie modlić się za grzeszników, ale za siebie, w przeciwnym razie będzie się potępionym²⁵. Tymczasem nadzieja zbawienia dana jest wszystkim i jest także związana z odpowiedzialnością człowieka za zbawienie innych, co winno wyrażać się również w modlitwie. Dlatego też demon atakuje również i z tej strony mówiąc: „modlitwa nie pomoże grzesznikom – wszyscy będą potępieni”²⁶. Uderzanie w miłość Boga polega na zasiewaniu o niej wątpliwości: „Bóg nie jest tak miłosierny jak o Nim mówisz”²⁷ oraz na pokusie buntu wobec Niego, wskazując na Bożą niesprawiedliwość i brak miłosierdzia: „co ci Jezus daje: każe ci zakładać klasztor, a daje ci chorobę; każe ci starać się o to święto Miłosierdzia, a przecież takiego święta wcale świat nie chce”²⁸.

Ataki duchowe dokonują się również poprzez wzbudzanie lęku, przez widzenie demonów napadając pod postacią wściekłych czarnych psów, kotów rzucających się na łóżko i nogi i innych potworów²⁹, oraz grożeniem strasznymi mękami piekielnymi, przeszkadzaniem pójścia do kaplicy, wzbudzaniem niechęć do komunii św. i do wszystkiego, co święte i Boże, pokusy bluźnier-

¹⁸ Por. *Dz.812*, s. 248.

¹⁹ Por. *Dz.97*, s. 57; 417, s. 150.

²⁰ Por. *Dz.97*, s. 56; *Dz.99*, s. 58; *Dz.713*, s. 227; *Dz.1384*, s. 375.

²¹ Por. *Dz.101*, s. 59.

²² Por. *Dz.412*, s. 149; *Dz.713*, s. 226; *Dz.412*, s. 148; *Dz.1583*, s. 423.

²³ Por. *Dz.97*, s. 56.

²⁴ Por. *Dz.97*, s. 57; *Dz.99*, s. 58.

²⁵ Por. *Dz.1465*, s. 391.

²⁶ *Dz.1405*, s. 379.

²⁷ *Dz.1405*, s. 379.

²⁸ *Dz.1497*, s. 405.

²⁹ Por. *Dz.320*, s. 122; *Dz.412*, s. 149; *Dz.246*, s. 263; *Dz.540*, s. 183.

stwa³⁰. Ponadto demony zysują również pokusę nieszczerości wobec spowiednika, mącą spokój, prowadząc do oskarżeń z grzechów mających charakter skrupulanctwa³¹. Szatan nienawidzi każdej duszy, stąd jego i innych demonów obecność także przy konających, u których widzi szansę na swoje zwycięstwo, w ich załamaniu duchowym³².

W zmaganiach Faustyny z mocami piekielnymi znajdują się również podpowiedzi ich zwalczania. Przede wszystkim winno się wzywać imienia Jezusa, czynić znak krzyża i używać wody święconej³³. O lęku przed Bogiem świadczy chociażby fakt, iż przez wydany mu rozkaz w imię Boga odpowiada na pytania³⁴. Demony uciekają również na przywoływanie słów o tajemnicy Wcieleń: „A Słowo Ciałem się stało, i zamieszkało między nami”³⁵ oraz podczas wysławiania dobroci Boga³⁶. Jej szczególnym przejawem jest miłosierdzie Boga, obraz Miłosiernego i mówienie o Jego miłosierdziu³⁷. Przez ten kult i modlitwy wraca on na samo dno piekła³⁸. Złe duchy można również przepędzić poprzez modlitwę różańcową i do Anioła Stróża³⁹.

Potęga modlitwy jest doskonale znana mocom piekielnym, dlatego tak ostro sprzeciwiają się jej, szczególnie gdy dotyczy nawrócenia grzeszników – ona bowiem „wyrывa dusze Szatanowi”⁴⁰, zagraża piekłu⁴¹, krępuje go, wywołuje jego wściekłość i ataki⁴² oraz wzmacnia nienawiść⁴³. Dlatego w czasie jednego z doświadczeń kusiciel wypowiada słowa: „proś o śmierć jutro po Komunii św., nie módl się za dusze, one się nawrócą bez twojej modlitwy”⁴⁴.

Moc modlitwy do Miłosiernego i o miłosierdzie widoczne jest w skardze złych duchów: „Odebrała nam [Faustyna – dop. T.Sz.] wszystko, na cośmy przez tyle lat pracowali”⁴⁵. W ten sposób „traci dusze i sam przez to czuje się prześladowany”⁴⁶. Szatan również nienawidzi kapłanów, ponieważ wiele dusz prowadzą ku świętości⁴⁷.

³⁰ Por. *Dz.99*, s. 58; *Dz.418*, s. 150; *Dz.540*, s. 183; *Dz.673*, s. 199-218; *Dz.873*, s. 263; *Dz.1405*, s. 379.

³¹ Por. *Dz.97*, s. 57; *Dz. 673*, s. 199-218; *Dz. 1405*, s. 379; *Dz. 1497*, s. 406; *Dz. 1802*, s. 478.

³² Por. *Dz.412*, s. 149; *Dz. 601*, s. 199-200; *Dz.1798*, s. 477.

³³ Por. *Dz.320*, s. 122; *Dz. 540*, s. 183; *Dz.601*, s. 200; *Dz.713*, s. 226; *Dz.873*, s. 263; *Dz.1405*, s. 379.

³⁴ Por. *Dz.1127*, s. 316.

³⁵ Por. *Dz.324*, s. 123.

³⁶ Por. *Dz.378*, s. 140.

³⁷ Por. *Dz.417*, s. 150; *Dz.1167*, s. 323; *Dz.1583*, s. 423.

³⁸ Por. *Dz.378*, s. 140.

³⁹ Por. *Dz.412*, s. 149; *Dz.418*, s. 150.

⁴⁰ *Dz.412*, s. 149.

⁴¹ Por. *Dz.324*, s. 123.

⁴² Por. *Dz.1464*, s. 391; *Dz.1465*, s. 392.

⁴³ Por. *Dz.324*, s. 123.

⁴⁴ *Dz.1497*, s. 406.

⁴⁵ *Dz.418*, s. 150.

⁴⁶ *Dz.1167*, s. 323.

⁴⁷ Por. *Dz.1384*, s. 375.

Demonologia w świetle wydarzeń Klingenbergu (Anneliese Michel)

Materiały zawierające treści demonologiczne związane z wydarzeniami w Klingenbergu, są unikalne i znaczące, a to za przyczyną zachowanych nagrań egzorcyzmowania Anneliese Michel, którego dokonywali ks. Ernst Alt i o. Arnold Renz⁴⁸ oraz dokumentacji procesowej, do której miała dostęp F.D. Goodman⁴⁹.

Świat Zła wyłaniający się z tej dokumentacji, to świat rozumnych i osobowych złych duchów (mają rozum, wolną wolę oraz imiona)⁵⁰, posiadający strukturę hierarchiczną. Na ich czele stoi Lucyfer – diabeł⁵¹. Jest to potępiony, upadły anioł, będący wcześniej cherubinem w jednym chórze z Michałem Archaniołem⁵². Ponieważ nie chciał służyć Bogu, ale panować samodzielnie, wraz z innymi upadłymi aniołami, jak sam mówi, „z powodu człowieka”, został przez Archanioła strącony z nieba⁵³. Obecnie mieszka w piekle, które do niego należy⁵⁴, ma egoistyczną naturę, i jak sam mówi: „chcę podbić ziemię dla siebie samego”⁵⁵.

Diabeł jest kłamcą – „ojcem kłamstwa”, które stało się jakby drugą naturą: „kłamie, jakbym był do tego zmuszony”⁵⁶. On „nigdy nie dotrzymuje swoich obietnic”⁵⁷ i jest bezpośrednią „przyczyną wrogości między ludźmi”⁵⁸. Niekiedy jednak mówi prawdę, ale tylko wówczas, gdy zostaje do tego zmuszony przez Jezusa czy Maryję, których się boją⁵⁹.

⁴⁸ Dokumentacja procesowa jak i kościelna, doczekały się krytycznego omówienia przez antropolog kulturową F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, tłum. B. Siuda, A. Posacki, Gdańsk 2005. Sporo informacji zawiera również publikacja J.A. Lawrence, E.U. LeBlanc, *Prawdziwa historia egzorcyzmów Anneliese Michel, Niemcy – 1976*, tłum. P. Kopycki, Radom 2010, a szczególnie rozdział *Słowa demonów*. Odpowiedzi szatana udzielone egzorcyście (s. 155-182), gdzie przytacza się rozmowy egzorcyistów Anneliese z demonami, które zostały utrwalone w książce: K. Bullinger, *Anneliese Michel und die Aussagen der Dämonen*. Cennym źródłem jest także polski film dokumentalny na podstawie scenariusza L. Dokowicza i M. Bodasińskiego *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, produkcja MIRAR dla Programu 1 Telewizji Polskiej SA 2007 rok. Emisja 20.03.2008 w TVP 2 (dalej będzie cytowany L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, wraz z podaniem w nawiasie kwadratowym początkowej minuty filmu, w której omawiane kwestie są poruszane). W powyższych materiałach jest najwięcej odniesień do nieopublikowanego oddzielnie *Pamiętnika* (zwanego niekiedy *Dziennikiem*) Anneliese oraz do nagrań z przeprowadzanych egzorcyzmów.

⁴⁹ F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, tłum. B. Siuda, A. Posacki, Gdańsk 2005.

⁵⁰ Por. tamże, s. 135.

⁵¹ Por. J.A. Lawrence, E.U. LeBlanc, *Prawdziwa historia egzorcyzmów*, dz. cyt., s. 155.156; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 169.

⁵² Por. tamże, s. 155.

⁵³ Por. tamże, s. 155-156; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 169; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [41:30].

⁵⁴ Por. tamże, s. 155.

⁵⁵ Tamże, s. 156.

⁵⁶ Tamże, s. 157; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 138.

⁵⁷ Tamże, s. 156.

⁵⁸ Tamże, s. 156.

⁵⁹ Por. tamże, s. 156.157; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 137.143.

Życie złych duchów to wieczna męczarnia⁶⁰. Przejawia się ona w wiecznym braku żalu i skruchy, braku odpoczynku i pokoju⁶¹, dlatego chcą opuścić piekło⁶². Między nimi nie ma miłości, a jedynie walka, kłótnie i wieczna nienawiść⁶³, co poświadczą na przykład pogardliwe mówienie jednego złego ducha o drugim „pies”, „maciora”, „błazen”, „tamten”⁶⁴. Wieczna męczarnia polega również na tym, iż mają świadomość własnego przekleństwa, wiecznego potępienia i niemożliwego do spełnienia pragnienia bycia na górze – w niebie⁶⁵. W nich jest jedynie nikczemność i udreka⁶⁶. Są podstępne, zawzięte, wulgarne i uosabiają wszelkie bluźnierstwa⁶⁷.

Jego działanie ma charakter wręcz militarny, zaciekle walczy o ludzkie dusze, które są jego łupem⁶⁸. Zdrada Boga, która kiedyś stała się przyczyną ich strącenia z nieba (oni bowiem sami o sobie mówią jako o zdrajcy)⁶⁹, obecnie jest ich bronią wykorzystywaną wobec człowieka. Tak było w przypadku Judasza⁷⁰, i tak jest w każdym przypadku grzechu, który *de facto* jest zdradą Boga. Jej formą są również herezje w Kościele⁷¹.

Demony oddziałują na człowieka na jego poziomie fizycznym i duchowym. Mogą fizycznie osłabiać i powodować różne choroby (np. gruźlicę, infekcje głowy, choroby układu krążenia, serca i gardła)⁷² oraz „nieludzką” gorączkę⁷³.

⁶⁰ Por. tamże, 157.

⁶¹ Por. tamże, s. 156; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [21:19; 21:34].

⁶² Por. tamże, s. 157.

⁶³ F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 134.165; J.A. Lawrence, E.U. LeBlanc, *Prawdziwa historia egzorcyzmów*, dz. cyt., s. 156.159; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [21:26:30].

⁶⁴ F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 135; .A. Lawrence, E.U. LeBlanc, *Prawdziwa historia egzorcyzmów*, dz. cyt., s. 157.159.163.

⁶⁵ Por. J.A. Lawrence, E.U. LeBlanc, *Prawdziwa historia egzorcyzmów*, dz. cyt., s. 156.157.163.164.165-166; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 147.182; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [21:44; 23:12; 36:49; 41:30].

⁶⁶ Por. J.A. Lawrence, E.U. LeBlanc, *Prawdziwa historia egzorcyzmów*, dz. cyt., s. 167.

⁶⁷ Por. F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 135.136.144.176; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [14:29].

⁶⁸ J.A. Lawrence, E.U. LeBlanc, *Prawdziwa historia egzorcyzmów*, dz. cyt., s. 156.157.

⁶⁹ Por. tamże, s. 172.

⁷⁰ Por. tamże, s. 156.

⁷¹ Por. tamże, s. 171.

⁷² Pot. tamże, s. 162; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 54.98; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [11:46].

⁷³ „Całe jej ciało płonęło z gorąca. Oszałała od palącego ją ognia, szukała ochłody. Tarzała się w czarnym pyłe węglowym w piwnicy, siadała w starym kotle do prania pełnym lodowatej wody, wkładała głowę do muszli klozetowej. Zrywała z siebie ubrania i biegła nago po domu. Łóżko było dla niej za ciepłe, kołdra nie do zniesienia. W letnie sierpniowe noce chyba tylko poddasze obiecywało schronienie”. F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 119.

Potrąfią z jednej strony powodować bezsenność, z drugiej zaś błyskawiczną wręcz regenerację sił⁷⁴. Przyczyniają się do całkowitego albo częściowego sparaliżowania ciała – zawładnięcia nim⁷⁵. Można powiedzieć, iż sterują nim, powodując silne napięcia mięśni rąk i puchnięcie ich, przez co stają się niczym łapy z wielkimi pazurami, powiększenie źrenic i zmiana ich naturalnej barwy na np. czarną, wykrzywianie twarzy, napięcie mięśni szyi i klatki piersiowej prowadzące do duszenia i niemożliwości przełknięcia czegokolwiek, rzucanie osobą o ścianę czy podłogę⁷⁶. Demony będące anty-naturą, po okresie głodu, wzbudzają szaleńcze pragnienie jedzenia, ale często nie tego co zwykły jeść człowiek, lecz tego co stanowi niejako „antypożywienie”: „Z tego, co nie nadawało się do picia i jedzenia robiła sobie posiłki i napoje. Opychała się muchami i pajakami, żuła węgiel, oddawała mocz na podłogę w kuchni i zliżywała go albo wysysała mocz z majtek”⁷⁷.

Powodują również bieganie po domu wywijanie koziółków, notoryczne klękanie, wrzaski, wycia, trzęsienie organizmu, drgawki⁷⁸. Doprowadzają także do samookaleczania się: wygryzienia dziury w ścianie, wybicia głową szyby w drzwiach bez odniesienia jakichkolwiek ran, gryzienie samej siebie, poturbowania i obicie ciała⁷⁹. Ponadto znamieną jest – wbrew sobie – agresja wobec najbliższych i nadludzka siła: rzucanie innymi niczym szmacianą lalką, rzucanie 5 litrowym, pełnym wody kanistrem z ogromną siłą, zgniatanie na miazgę jedną ręką jabłka itp.⁸⁰.

Do innych działań złych duchów, które zawładnęły ciałem człowieka jest wydawanie zwierzęcych odgłosów, warczenie, zgrzytanie zębami, mówienie różnymi językami i dialektami, mówienie grubym głosem, drwienie z innych, roztaczanie wokół siebie straszego odoru, powodowanie samoistnego przesuwania mebli po pokoju, kopanie kubka z wodą, z którego nie wylewała się woda, przewidywanie wydarzeń mających nastąpić w najbliższej przyszłości⁸¹.

Mogą również wpływać na intelekt, wolę, psychikę czy stan ducha, wzbudzając podejrzenia choroby psychicznej: słyszenie odgłosów pukania w domu

⁷⁴ F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 119.

⁷⁵ Por. Tamże, s. 52.95.105.113-115.119; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [12:26].

⁷⁶ Por. Tamże, s. 56.65.84.105.116.119.120; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [12:26-13:00; 14:47; 15:05; 23:34; 25:08; 48:26].

⁷⁷ Tamże, s. 120.

⁷⁸ Por. tamże, s. 119; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [17:57].

⁷⁹ Por. tamże, s. 205; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [25:10; 25:23; 49:58].

⁸⁰ Por. tamże, s. 106.115.119.120.132.202; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [23:47; 24:20-24:30; 25:00].

⁸¹ Por. tamże, s. 68.75.115.116.133; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [14:25; 24:06-24:10; 34:00].

i przewracanych mebli, głosów straszących piekłem i potępieniem, widzenie diabelskich twarzy, piekła i sądu ognia, odczucie „skamieniałego serca”⁸².

Powodują doświadczenie całkowitego opuszczenia, pobytu w lochu, śmiertelnej trwogi na podobieństwo Chrystusa w Ogrójcu, wewnętrzną udrękę, doświadczenie strachu, ponurego nastroju, lęku i rozpaczki oraz pokusy samobójstwa⁸³. Na temat tych stanów Anneliese pisała tak: „Najgorsze jest to, że kiedy przychodzą te wszystkie potworne rzeczy, nie mam w ogóle władzy nad samą sobą. Anneliese, moje prawdziwe «Ja», siedzi w lochu, w środku mnie i nie ma zupełnie nic do powiedzenia. Ja, widzialna Anneliese, robię wszystko tak, jak gdyby ktoś inny mi rozkazywał. Walczę przeciw tej utracie mojej woli ze wszystkich sił. Ale zawsze przegrywam”⁸⁴.

To fizyczne i duchowe dręczenie człowieka jest dla demonów rozrywką i zabawą⁸⁵. Najgorszą formą działania Zła jest opętanie i mogą tego dokonywać zarówno w pojedynkę jak i grupowo⁸⁶. Jego przyczyną może być także przełączenie jednej osoby przez drugą⁸⁷.

Skutkiem skutecznego działania złych duchów wobec ludzi jest potępienie, polegające na pobycie w piekle⁸⁸. Ono jest palącym ogniem⁸⁹, jest wieczne – będzie trwało także po zakończeniu istnienia świata⁹⁰.

Złe duchy nie mają nieograniczonej władzy – mogą działać tylko na tyle na ile pozwala im Bóg⁹¹. On wskazuje również na wielość sposobów skutecznej walki i obrony przed Złem.

Najskuteczniejszą bronią przeciwko szatańskim zakusom jest Eucharystia, komunie święta i adoracja Jezusa w tabernakulum⁹². Kolejną, nawrócenie (zmiana na lepsze) połączone z sakramentem pokuty i rozgrzeszeniem⁹³. Życie sakramentalne pogłębiają w demonach nienawiść do ludzi⁹⁴. Przywiązanie do Jezusa, jako źródło siły do walki ze złym duchem dobitnie odkreśla on sam: „Ustawcie czyjeś życie według Chrystusa, a nic nie może się zagubić”⁹⁵.

⁸² Por. J.A. Lawrence, E.U. LeBlanc, *Prawdziwa historia egzorcyzmów*, dz. cyt., s. 57.64.104.143.154.161.162; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 64.69.137; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [13:02; 16:30; 23:15; 24:50].

⁸³ Por. F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 65.66.90.148. 149.

⁸⁴ Por. tamże, s. 92.

⁸⁵ Por. J.A. Lawrence, E.U. LeBlanc, *Prawdziwa historia egzorcyzmów*, dz. cyt., s. 160.167; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 163.

⁸⁶ Por. tamże, s. 159.

⁸⁷ Por. tamże, s. 160, F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 133.

⁸⁸ Por. tamże, s. 156.162.

⁸⁹ Por. tamże, s. 156.

⁹⁰ Por. tamże, s. 156.

⁹¹ Por. tamże, s. 171.

⁹² Por. tamże, s. 156.157; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 98.

⁹³ Por. tamże, s. 156.157; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 200.208.

⁹⁴ Por. tamże, s. 164.170.

⁹⁵ Tamże, s. 162.

Jak wielkie znaczenie dla duchowości człowieka mają sakramenty, poświadczają swoim świadectwem i działaniem same złe duchy: powodują u osób dręczonych i opętanych niechęć do Eucharystii, niemoc wejścia do kaplicy czy kościoła na Eucharystię, niemożliwość podejścia do komunii, poknięcia Hostii, podpowiadanie jej profanacji⁹⁶ oraz niemoc spowiedzi⁹⁷.

Niezwykle skuteczne są również modlitwy i błogosławieństwo kapłana oraz posługiwanie się poświęconą wodą czy poświęconymi i pobłogosławionymi przez niego przedmiotami. Stąd między innymi wynika awersja demonów do duchownych⁹⁸, których Chrystus na mocy święceń obdarzył tak wielką skutecznością działania, do poświęconego krzyża – łącznie z niszczeniem go⁹⁹, do wizerunków Chrystusa¹⁰⁰, do poświęconej wody, którą nazywa pomyjami¹⁰¹, do poświęconych przedmiotów (np. medalików), które rękami opętanej osoby zrywa z szyi innych osób¹⁰².

Demony nienawidzą również skutecznego modlitewnego wstawiennictwa świętych - zarówno kanonizowanych jak i niekanonizowanych przez Kościół. Przejawia się to w ordynarnym do nich stosunku, wyzywaniu ich od „bałwanów”, okazywaniu wstrętu wobec ich relikwii, które nazywa „gównem” oraz wobec obrazów, które ich przedstawiają¹⁰³.

Barierą, której nie potrafią pokonać są również miejsca słynące łaskami i otaczane kultem. Stąd ich działanie w opętanej osobie powoduje nienawiść do miejsc pielgrzymkowych, niemoc zbliżenia się w ich pobliże czy uczucie palenia w gardle, które towarzyszy podczas picia wody ze źródła słynącego łaskami¹⁰⁴.

Najczęściej stosowanym sposobem walki z demonami jest modlitwa. Dlatego próbują jej zapobiegać poprzez wzbudzanie niemocy albo wielkich trudności w jej odmawianiu, a także powodowanie drażnienia modlitwą innych za osobę opętana¹⁰⁵. Te wszystkie przeszkody wynikają z jego świadomości potęgi modlitwy, bo jak sam mówi: „modlić się, wtedy wszystko się uda”¹⁰⁶.

Szczególne miejsce zajmuje modlitwa do pięciu ran Jezusa¹⁰⁷. Drugą jest modlitwa do Najświętszej Maryi Panny, która odgrywa wyjątkową rolę w walce ze złymi duchami. Przede wszystkim, są przez Nią zmuszane do objawiania

⁹⁶ Por. F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 68.104.123.149.173.

⁹⁷ Por. tamże, s. 94.

⁹⁸ Por. tamże, s. 115.122.

⁹⁹ Por. tamże, s. 115.116.120.

¹⁰⁰ Por. tamże, s. 67.104.120.

¹⁰¹ Por. tamże, s. 115.132.136.178.

¹⁰² Por. tamże, s. 68.75.104.120.

¹⁰³ Por. tamże, s. 67.120.134.135.178.

¹⁰⁴ Por. tamże, s. 67.68.104; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [14:26].

¹⁰⁵ Por. tamże, s. 104.116.

¹⁰⁶ Tamże, s. 143.

¹⁰⁷ Por. tamże, s. 143-144.153.

jej imion i tytułów (Ona, Pani, Dama, Wysoka Pani, Najwyższa Pani, Najświętsza Dziewica, Najświętsza Maryja Panna)¹⁰⁸, oraz do posłuszeństwa¹⁰⁹. Ona ma nad nimi szczególną władzę, jest jego szczególnie dotkliwą gnębielką¹¹⁰ ponieważ, jak przyznał sam Lucyfer: „zdeptała mi głowę”¹¹¹. Szczególnie ważna jest modlitwa różańcowa – wypowiedane „Pozdrowienie Anielskie” wręcz trzęsie całym światem piekieł, powodując ucieczkę demonów¹¹². Podobną furię wywołuje hymn „Magnificat”¹¹³. Stąd też, w opętaniu objawia się nienawiść demonów do figur, obrazów czy świąt maryjnych¹¹⁴ oraz dochodzi do rozrywania różańca, który diabeł określa mianem „gówna”¹¹⁵.

Podobną skuteczność ma modlitwa do Michała Archanioła i Anioła Stróża. Oni ich nienawidzą i są ich wrogami, ponieważ zarówno Michał jak i Anioł Stróż, chronią człowieka przed diabelską agresją¹¹⁶. Również post pomaga w walce z mocami ciemności¹¹⁷.

Kiedy jednak dojdzie do opętania, to wówczas winno stosować się egzorcyzmy. One są dla nich bardzo dotkliwe, stąd wołanie demonów: „my chcemy wyjść”¹¹⁸ i przez stosowanie ich, objawia się władza Kościoła. Kiedy jednak kompetentni duchowni zaniedbują je, bądź ich nie stosują, stają się ulubieńcami złych duchów¹¹⁹.

W świetle wydarzeń z Klingenbergu, nasuwa się pytanie: czy Szatan i jego aniołowie, do opętania i kuszenia Anneliese Michel wykorzystywali potępione dusze Kaina, Judasza, Nerona, ks. Fleischmanna i innych? Odpowiedź brzmi – nie. To są złe duchy, które wówczas skusiły tych ludzi do pasma śmiertelnych grzechów, bez opamiętania i nawrócenia. Utożsamianie się ich z konkretnymi postaciami mają na celu jedynie podkreślenie ich natury, charakteru i „obszaru działania” – kuszenia.

¹⁰⁸ Por. J.A. Lawrence, E.U. LeBlanc, *Prawdziwa historia egzorcyzmów*, dz. cyt., s. 156.157.160.164; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 143.177; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [35:04; 35:36].

¹⁰⁹ Por. tamże, s. 156; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 182.

¹¹⁰ Por. tamże, s. 156.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Por. tamże, s. 160.166.170.172.176; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 104.120.154; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [15:15-15:26; 34:50; 37:58; 39:31].

¹¹³ L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [35:18].

¹¹⁴ F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 65.120.

¹¹⁵ Por. tamże, s. 73.106.115.143; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [17:56].

¹¹⁶ Por. tamże, s. 143; J.A. Lawrence, E.U. LeBlanc, *Prawdziwa historia egzorcyzmów*, dz. cyt., s. 179-160.

¹¹⁷ Por. J.A. Lawrence, E.U. LeBlanc, *Prawdziwa historia egzorcyzmów*, dz. cyt., s. 160.167.170.172.176.

¹¹⁸ Tamże, s. 174; F.D. Goodman, *Egzorcyzmy Anneliese Michel*, dz. cyt., s. 118.120; L. Dokowicz, M. Bodasiński, *Egzorcyzmy Anneliese Michel* [46:02].

¹¹⁹ Por. tamże, s. 162.

Faustyna TAK, Anneliese NIE?

Zadziwiająco podobieństwo do siebie obu Europejsek, o czym wspomniano na początku, winno się jeszcze doprecyzować. Pochodzenie z jednego kontynentu, pisanie dziennika duszy czy fakt, iż obie były chorowite i zachorowały na gruźlicę nie są jedynymi, wspólnymi elementami. Ponadto, te wymienione, są niewiele znaczące, żeby nie powiedzieć, że wręcz przypadkowe – chociaż u Boga nie ma przypadków. Te, które wydają się być kluczowymi, zostaną przedstawione poniżej.

Pierwszą grupę stanowią te, które odnoszą się do życia religijnego – wewnętrznego. Obie prowadziły głębokie życie religijne i od pewnego momentu posiadały stałego kierownika duchowego i spowiednika, którym były całkowicie posłuszne. Stale również korzystały z sakramentu pokuty i Eucharystii, wiele czasu spędzały na adoracji Najświętszego Sakramentu, miały silnie rozwiniętą pobożność i kult maryjny. Zarówno Faustyna jak i Anneliese całkowicie dobrowolnie przyjęły na siebie cierpienia ekspiacyjne za grzeszników i za uratowanie świata przed Bożą karą. Obie również były kuszone i dręczone przez Zło (a Anneliese dodatkowo opętana i torturowana przez demony) – doświadczając diabelskiej nienawiści, miały wizje piekła i potępionych dusz, doświadczaly szczególnej obecności Jezusa (doświadczając Jego trwogi, poniżenia i męki), Maryi, aniołów i świętych.

Treści demonologiczne wynikające z ich doświadczeń, nie są sprzeczne z Biblią oraz nauką Kościoła. Co ciekawe, owo doświadczenie stanowi ważny element kryterium, dzięki któremu Faustynę ogłoszono świętą, a o jej walce z demonami i Miłosierdziu Bożym wie prawie cały świat, natomiast sprawę opętanej Anneliese Michel zamknięto w sejfach archiwum diecezjalnego w Würzburgu do 2047 roku! Tezy o jej psychozie, epilepsji i zagłodzeniu już w wystarczający i druzgocący sposób dla sądu, lekarzy, Kurii w Würzburgu i kościelnej komisji teologicznej, zostały obalone przez naukowy autorytet – antropolog kultury i religii prof. F.D. Goodman oraz dra T. Weber-Arma. Gdyby nawet przyjąć tezę o jej chorobie psychicznej (choć epilepsja jest chorobą neurologiczną!) albo gdyby „niezwykłe zachowania” Anneliese przypisywać bądź odstawieniu leków, bądź ich przedawkowania (obie tezy pojawiają się w opiniach badających tę sprawę), to brak chociażby niezgodności z nauką Kościoła treści wygłaszanych w czasie opętania i zawartych w jej zapiskach, oraz prowadzenie głębokiego życia wewnętrznego, jest wyraźną przesłanką, by nie lekceważyć osoby Anneliese Michel oraz wydarzeń w Klingenbergu.

Z pewnością ważny jest również lokalny kult. Jeżeli jednak w Niemczech nie ma egzorcyzmów, a uprawnione do tego osoby na mocy święceń, tego nie czynią, to przekonanie wiernych o realnym istnieniu Zła osobowego jest znikome, a kult „Opętanej z Klingenbergu” nie istnieje prawie wcale. W tym kontekście proces informacyjny na szczeblu diecezjalnym jest również niemożliwy. Te przeszkody winny stanowić wyzwanie, by na pobożności Anneliese budować własne życie religijne: na Eucharystii i adoracji Najświętszego Sa-

kramentu, na częstej spowiedzi i kierownictwie duchowym, na wierze, nadziei, miłości i posłuszeństwie Bogu, na ofiarowaniu swojego życia bliźnim, na zdrowej pobożności maryjnej i powrocie do zaniedbanego kultu aniołów, na wierze w realne istnienie i zabójcze duchowo – prowadzące do również realnie istniejącego piekła – działanie Zła osobowego i wystrzeganiu się grzechu. Duchowość Anneliese wydaje się być „wystarczającym pretekstem”, by prosić o jej modlitewne wstawiennictwo u Wszechmogącego. Przecież „kropla draży skalę”.

Warto pamiętać, iż „sprawa” Faustyny również nie była prosta i czekała na rozpoczęcie procesu informacyjnego w diecezji 27 lat, ale trzeba wziąć pod uwagę 6 lat drugiej wojny światowej. Szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego w formie przekazanej przez nią zabroniła Stolica Apostolska na 13 lat (1959-1978), a *Dzienniczek* po raz pierwszy wydano po 43 latach od jej śmierci, to znaczy w 1981.

Zakończenie

Analiza doświadczenia Zła osobowego w życiu Faustyny i Anneliese, wbrew nasuwającemu się osądowi (któremu początkowo uległ także sam autor tego artykułu), pozwala stwierdzić, iż *de facto* nie są one „traktatem” demonologicznym a „traktatem” o miłosierdziu Boga, które On chce objawić poszczególnym duszom świeckim, kapłanom, a przez nich całemu światu. Ono bowiem, tak naprawdę, jest cechą wspólną owych „niewiast dzielnych”, i ich historii, chociaż prowadzą do niego dwie, różne drogi. Droga Faustyny jest przede wszystkim wewnętrznym zmaganiem się, a kontekst Miłosierdzia wobec ulegającej mocom piekielnym ludzkości, jest aż „nazbyt” widoczny. Natomiast droga Anneliese jest zupełnie inna. Przez zgodę na ekspiacyjne opętanie, przekazuje światu, że nie można dostąpić miłosierdzia Boga, bez wiary w możliwość utraty szczęśliwej wieczności, bez świadomości grzechu, bez wiary w realne istnienie piekła oraz Zła osobowego: Szatana i jego aniołów. Spektakularna manifestacja Zła jest „zasłoną dymną” dla Miłosierdzia Bożego, którą może rozwiązać jedynie ożywcze tchnienie Ducha.

Oba „przypadki” są na miarę swoich czasów, wykształcenia i wiedzy, a także środowiska i kultury, w których żyły Faustyna i Anneliese. U pierwszej, prosta pobożność polskiej wsi i kilku klas szkoły podstawowej, ociosana twardym zakonnym życiem, doprowadziła miłosierdzie do teologicznej głębi. U drugiej, robotnicza pobożność niemieckiego miasteczka, kształtowana później przez pedagogiczno-teologiczny fakultet, wbrew akademickiej i eklezjalnej negacji realnego świata demonów, ociosała „twardą” teologię, czyniąc ją prostą i jasną, by mogła powrócić „pod strzechy” i „na salony”. Obie przypominają, mówią o tym, o czym świat w XX wieku, zdaje się już zapomniał.

**THE DEMONIC REVELATION TO FAUSTINA KOWALSKA
AND ANNELIESE MICHEL.
BETWEEN THE ACKNOWLEDGED
AND THE (STILL) UNACKNOWLEDGED EXPERIENCE
OF THE POWER OF PERSONAL EVIL**

Summary

The experiences of “brave young women”, Faustina Kowalska and Anneliese Michel, in their struggle with demons resounded worldwide in the universal Church. Even though their documented struggle with evil spirits does not go against the teaching of the Church, the Polish woman has been canonized while the German one is patiently waiting for the diocesan archives to be opened. The demonology that emerges from the spirituals struggle of both women is the subject of the present article.

Key words: Faustina Kowalska, Anneliese Michel, Divine Mercy, exorcisms, personal Evil.